Nr. 84. Lwów, Wtorek dnia 25. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Zwiast. NPM.
Jutro: Emanuela.
Pojutrze: Ruperta.

Grecko-katolickie:
Nykyfora.
Wenedykta.
Abapija.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 01 m.
Zachód „ o 6 g. 11 m.
Barometer 760 Pogoda.

Towarzystwo oświaty ludowej.

Walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa odbyło się, jak donieśliśmy w niedzielę. Liczba zebranych była nieznaczna, a to dzięki uchwalonej niedawno zmianie statutu, dzielącej członków Tow. na rzeczywistych członków i członków uczestników, mogących korzystać tylko z czytelń i wypożyczalń Tow. za opłatą 10 ct. miesięcznie, nie mających zaś prawa radzenia o dobru Towarzystwa. Złamanie zasady równości praw wszystkich członków, tej pierwszej zasady każdego towarzystwa o celach humanitarnych i obywatelskich, nie może oczywiście wpłynąć korzystnie na rozwój Towarzystwa, mającego szerzyć w najdalszych kręgach i we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa oświatę i krzewić patrjotyzm.

Wydział tłómaczy w sprawozdaniu poczynione te zmiany koniecznością, inaczej bowiem nie mógłby przeprowadzić żadnych zmian statutowych dla dobra Tow. koniecznych, do uchwał takich bowiem potrzeba obecności przynajmniej połowy członków wszystkich, to znaczy i na prowincji zamieszkałych. Sądzimy, że konieczność ta nie zachodziła, albowiem można było szkopuł ten ominąć postanawiając w statucie, że do ważności uchwał walnego zgromadzenia potrzebną jest połowa nie wszystkich członków, ale mieszkających we Lwowie, tj. miejscu siedziby zarządu Towarzystwa. Uchwała jednak zapadła, nie jest jednak ostateczną i druga uchwała zgromadzenia może ją zmienić, co się w interesie Towarzystwa stać powinno. Przypuszczamy, że członkowie Tow. oświaty ludowej zażądają od zarządu zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia, na którem wystąpią ze sformułowanemi zmianami statutowemi w duchu przeciwnym od nieszczęśliwie uchwalonych na styczniowem zgromadzeniu. Należałoby przy sposobności zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia poruczyć komuś sprawę zbadania treści pokarmu duchowego, dawanego przez zarząd ludowi po czytelniach i bibljoteczkach wiejskich, nie dlatego, aby go o lichą karmę podejrzywać, ale żeby w danym razie ją ulepszyć i uczynić więcej wzmacniającą i pożywną. Ze sprawozdania przedłożonego zgromadzeniu, nikt o rodzaju tej strawy duchowej pojęcia mieć nie może, ogólnie bowiem ono powiada: Czytelnia posiada dzieł tyle, tomów tyle. Jeżeli zaś z wszystkich czasopism ludowych polskich, zarząd prenumeruje tylko dla czytelń *Chatę* i *Nowiny*, jakoteż *Niedzielę*, i to w ilości 170 egzemplarzy, to mimowoli robi to wrażenie protegowania pisemek, słabo redagowanych, traktujących lud słodyczami i cukierkami, zamiast dać im chleba. Należy zwrócić uwagę zarządu, iż istnieją inne jeszcze pisma ludowe polityczne, znające potrzeby ludu, mocno przez ten pożądane i cieszące się jego uznaniem. Należy zwrócić uwagę zarządu, że istnieją u nas fachowe pisma gospodarcze dla ludu, redagowane przez wykształconych w tym kierunku i umiejętnych ludzi. Te dla czytelń i bibljotek wiejskich byłyby bardziej pożądane, aniżeli przez wydział prenumerowane i oddziałom swoim po prostu narzucane.

W tym kierunku powinna się ozwać krytyka na przyszłem zgromadzeniu w formie poważnej, poparta należycie i zakończona uchwałami; jest to konieczne, jeżeli Towarzystwo oświaty ludowej ma być tem, czem się być mieni. Bardzo wypadałoby się cieszyć, jeżeliby wydział sam, z własnej inicjatywy, te zmiany wprowadzić w dotychczasowej praktyce swej wprowadzić zechciał, wlał w nią więcej życia i obudzić zdołał więcej zainteresowania. Obecnie, kiedy do wydziału powołano ludzi zamożnych, nawet z tytułami hrabiowskimi, niektórych nawet bardzo światłych, teraz można się spodziewać, że praca wydziału towarzystwa będzie dwa, trzy razy, tak wydatną i obfitą w owoce, niż dotychczasowa, i że za uznaniem dla niego, każdy będzie mógł bez żenady głosować.

Co do niedzielnego zgromadzenia, zanotować należy, iż po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniem i udzielonem wydziałowi absolutorjum z przedłożonych rachunków, przystąpiono do wyborów, których rezultat wczoraj już podaliśmy w kronice. Oprócz wybranych do wydziału, otrzymał prof. Majerski, który położył wielkie zasługi dla towarzystwa, głosów kilkakrotnie po nad absolutną większość, do ściślejszego wyboru jednak pomiędzy nim a o jeden głos więcej posiadającym kandydatem nie przyszło.

Ze sprawozdania wydziału notujemy szczegóły następujące:

Czytelnia miejska na Janowskiem odbiera 16 dzienników i czasopism i posiada bibljoteczkę, liczącą 1071 książek w 1523 tomach. Wypożyczono do domu w r. 1889 dzieł 5843. Czytelnią w lokalu Taniej Kuchni, zarządzają obecnie pp. Ludwik Senetelski i Karol Winnicki. Posiada ona cztery pisma tygodniowe i bibljoteczkę, liczącą dzieł 153. W każdą niedzielę i święto zgromadza się tam około 30 czytelników, przeważnie z młodzieży rzemieślniczej.

Czytelnią w szkole św. Zofji zarządza p. Antoni Lewak, dyrektor tejże szkoły. Liczy ona około 40 członków, odbiera stale cztery czasopisma i ma bibljoteczkę, składającą się z dzieł 285.

Ważne usługi oddają celom Towarz. bezpłatne wypożyczalnie książek w szkole Elżbiety, św. Antoniego, św. Marcina, św. Marji Magdaleny i przy ul. Żółkiewskiej l. 79. Ostatnia z nich cieszy się liczną frekwencją publiczności. Wszystkie razem posiadają dzieł 1397, tomów 1645. Z wszystkich pięciu wypożycza książki do domu około 250 osób tygodniowo.

Ilość tych wypożyczalni powiększyć ma Wydział w najbliższej przyszłości o trzy nowe bibljoteczki, przeznaczone wyłącznie dla garnizonu lwowskiego. Z końcem bm. mają być otwarte wypożyczalnie książek na Cytadeli, w Domu inwalidów i w Szpitalu wojskowym, z których korzystać będą mogli tak podoficerowie, jak szeregowcy pułków we Lwowie konsystujących.

W rz. urządzono we Lwowie szereg odczytów popularnych z historji polskiej, ekonomji politycznej i nauk przyrodniczych. Odczyty te odbywały się w szkole św. Anny. W wykładach tych wzięła udział panna Janina Sedlaczkówna i pp. Kowalówka, prof. Majerski, Prokopowicz, prof. Rawer i Sykutowski.

Na prowincji założono w rz. wszystkiego dwie czytelnie, w Glinianach i Mościskach. Do pierwszej z nich, zostającej pod kierunkiem Franc. hr. Potulickiego, uczęszcza 57 członków. Odbiera ona cztery czasopisma i ma bibljoteczkę, liczącą dzieł 180.

Czytelnią w Mościskach zarządza p. Leopold Masiuk i inni obywatele. Liczy ona 79 członków, odbiera pięć dzienników i czasopism i posiada bibljoteczkę, składającą się z dzieł 148.

Czytelni na prowincji istnieje 82, zawdzięczających powstanie swe i rozwój miejscowemu nauczycielstwu lub duchowieństwu. Nowych bibljoteczek założono 19.

Ogólna suma dziełek, w 14 czytelniach i wypożyczalniach miejskich, jakoteż 102 wiejskich bibljoteczkach, wynosi 14.598, tomów 16.686.

Z większych darów wymienić należy: Sejm kraj. udzielił subwencji 300 zł., Rada m. Lwowa 150, dyrekcja gal. Kasy oszczęd. 200, dr. Tad. Skałkowski 110 zł. na założenie pięciu bibljoteczek wiejskich w powiecie samborskim.

Obrót kasowy wykazuje w przychodzie za rz. 2663 zł., w rozchodzie 2188 zł. 29 ct. Pozostałość w kasie na rb. 475 zł. 8 ct. Ogółem majątek Towarzystwa wynosi 3675 zł.

W końcu tego sprawozdania ze zgromadzenia wytknąć wypada nieład w rozdawnictwie kart na walne zgromadzenie. Niektórzy członkowie Towarzystwa, regularnie wkładki opłacający, użalali się, iż kart wstępu nie otrzymali, z nieznanych im powodów. Niedokładność ta, niepotrzebnie zapewne, rozmaicie tłómaczona, powinna być usunięta.

Grad sprostowań.

Podnosiliśmy już w piśmie naszem uwagi godne zjawisko, że *Gaz. Lwow.*, która do niedawna zachowywała lodowate milczenie o klęsce głodowej w kraju, o mordowaniu koni i wyzbywaniu inwentarza, obecnie otworzyła swe usta i wspomina o sprawie głodowej przynajmniej o tyle, że prostuje fakty przez nas do wiadomości ogółu podane. Sprostowania te kapały dotychczas pojedyńczo; wprawdzie w tonie ich słychać było silne rozdrażnienie, ale trudno się było spodziewać takiego paroksyzmu, jaki wybuchł w łamach tego pisma w nrze 68. Posypał się w tym nrze formalny grad sprostowań, wywołany naszymi artykułami pt.: „Rozmiary klęski“. Sprostowania te same przez się są nadzwyczaj interesujące i my nie możemy ani sobie ani czytelnikom naszym odmówić tej przyjemności, by się im bliżej nie przypatrzyć.

Przedewszystkiem kwestja, na czyj adres mają iść owe sprostowania *Gaz. Lwowskiej?* W artykułach pt. „Rozmiary klęski“ streściliśmy jedynie relacje, otrzymane przez obywatelski komitet ratunkowy z rozmaitych powiatów, i to nie centrów powiatowych, ale z pojedyńczych parafij. Autorami relacyj byli plebani obu obrządków, bardzo często relacje były pisane lub podpisane przez obu, gdzie tacy są; niejednokrotne upewnienia, że liczono sumiennie, a także sama godność autorów kazały nam przypuszczać, że ci ludzie nie wyssali sobie z palca takich relacyj. Powtarzamy jeszcze raz to, cośmy powiedzieli przy końcu drugiego artykułu, że prócz cyfer ogólnych podnieśliśmy tylko ustępy z niektórych relacyj, wyliczyliśmy tylko niektóre gminy z liczby tych, o których ciężkim stanie w relacjach była mowa. Od siebie nie czyniliśmy absolutnie żadnych uogólnień, nie dodaliśmy ani jednego rysu, tak że owe sprostowania, jeżeliby rzeczywiście cokolwiek prostowały, moglibyśmy spokojnie pominąć milczeniem, jako nie odnoszące się wcale do nas. Uważamy jednak za swój obowiązek nie pominąć ich milczeniem właśnie z tego powodu, że one, nic nie prostując w meritum rzeczy, zdradzają tylko fakt wielkiego rozdrażnienia w pewnych sferach, którym oczywiście gwałtem chodzi o to, by fakty podane przez nas do publicznej wiadomości, uważane były jako zmyślone i nieistniejące

ce. Przekonuje nas o tem telegram podany ze Lwowa do *N. Fr. Presse* jeszcze 22. bm. tj. na dzień przed wydaniem numeru *Gaz. Lwowskiej* zawierającej owe sprostowania. W tym telegramie już skapitalizowano te sprostowania w ten sposób, że „wieści alarmujące“ o głodzie i niedostatku w różnych powiatach Galicji „werden von der amtlichen Zeitung an der Hand ziffermässiger Nachweisungen in einem ausführlichen, in die Details eingehenden Berichte entkräftet, beziehungsweise als jeder Grundlage entbehrend bezeichnet“. Przypatrzmyż się tym cyfrowym wykazom i szczegółowym sprawozdaniom!

W pow. buczackim przedstawiliśmy rozmiary klęski rzeczywiście ogromne. Sprostowanie *Gaz. Lwow.* na podstawie zupełnie wiarogodnych relacyj i zbadania rzeczy na miejscu *o rozmiarach klęski nie mówi ani słowa.* O akcji ratunkowej w tym powiecie powiedzieliśmy dosłownie tylko tyle: „Zapomogę pieniężną wykazała tylko jedna gmina (Rukomysz), stosunkowo najmniej dotknięta, w znacznej sumie 800 złr., podczas gdy inne gminy piszą, że „mając 150—200 złr., uchroniłyby się od głodu“. Do tego ustępu autor sprostowania nawiązuje głównie swe uwagi. Zdaniem jego, *Kurjer Lwow. akcję ratunkową* w pow. buczackim przedstawił w najgorszem świetle, i podaje dalej, że do d. 17. bm. rozdzielono w tym pow. 625¾ hektolitrów kukurudzy między mieszkańców 80 gmin (myśmy wspominali tylko o 35 gminach cierpiących niedostatek!), że dla okolicy Jazłowca zakupiono partję ziemniaków, że zakupiono nasienia na zasiew za 16.000 złr. Pominąwszy już to, *że sprostowanie to maluje rzeczywisty stan klęski w pow. buczackim jeszcze w czarniejszych kolorach, niż myśmy to uczynili,* zauważyć musimy, że nawet *tego jedynego szczegółu,* jakieśmy podnieśli co do akcji ratunkowej, mianowicie *nie całkiem odpowiedniego rozdziału zapomogi pieniężnej, sprostowanie urzędowe ani jednem słóweczkiem nie porusza.* A do Wiednia telegrafuje się z tryumfem i pośpiechem: „Ziffermässig entkräftet!“

O pow. *husiatyńskim* napisaliśmy dosłownie: „z wiosną zagrożony jest głodem z nielicznymi wyjątkami prawie cały powiat“. *Gaz. lwowska* „ziffermässig“ prostuje to tak: „Według relacji naszej, opartej na zbadaniu rzeczy na miejscu, i ta wiadomość jest bezpodstawną, albowiem w pow. husiatyńskim, ciężko, *co prawda, nawiedzonym klęską nieurodzaju,* dotąd wypadków głodu nie było“. I ani słowa więcej! To jest „in die Details eingehender Bericht“, który nadto *przekręca* rzecz, o której *sprostowanie* chodzi.

Nieocenionem jest sprostowanie co do pow. *bocheńskiego. Kur. lwow.* doniósł, że gminie Rzegocina udzielono zupełnie niepotrzebnie pożyczki. Otóż, jak się dowiadujemy ze źródła autentycznego, wiadomość ta jest nieprawdziwa, albowiem żadnej gminie w pomienionem starostwie nie udzielono pożyczki, a tylko kilka gmin, znajdujących się w naglącej potrzebie, otrzymało zapomogi“. My tymczasem pisaliśmy dosłownie: „Dotychczas z zapomogi rządowej i krajowej otrzymało w tym pow. 6 gmin 38 cetn. soli, a nadto 5 gmin zapomogi w gotówce, w tej liczbie dwie takie, gdzie głód nie panuje i nie zagraża (Rzegocina i Rozdziela)“. Cóż więc jest nieprawdziwego w naszej relacji? Natomiast *sprostowanie kłamie,* jakobyśmy mówili o pożyczce, a na pytanie, czy gmina Rzegocina potrzebowała lub nie potrzebowała, czy dostała lub nie dostała zapomogi, *nic nie odpowiada.* Dalej czytamy w temże sprostowaniu: „O głodzie *skutkiem posuchy* w Krzyżanowicach nie ma mowy, bo w ogóle gminy nad Rabą i Wisłą na północ od Bochni, najmniej ucierpiały od posuchy i nie potrzebują pomocy“. A cóż myśmy powiedzieli? Oto tyle: „Gmina Krzyżanowice, w której już teraz głód panuje, nie dostała żadnej zapomogi“. Więc ową „posuchę“ autor sprostowania *wprost wyssał z palca,* by sprowadzić nas ad absurdum, nie pomny, że jemu właśnie samemu ten casus stać się może. Zaś na pytanie, czy w Krzyżanowicach panuje lub nie panuje głód, daje on następującą odpowiedź: „Gmina Krz. nie prosiła ani o sól ani o zapomogę, ani o pożyczkę, więc też nic z tego nie mogła otrzymać“. Ponieważ nie prosiła, więc i głodu nie ma! Quod non est in actis, non est in mundo. Jeżeli to ma być cyfrowe i szczegółowe wykazanie bespodstawności naszych twierdzeń, to uznajemy się w tym punkcie za pokonanych.

Z żywota starego Bismarka.

II. W Petersburgu zjednał sobie Otto v. Bismark wkrótce zaufanie i sympatję sfer „wysokich“. Przywiózł tam ze sobą idee pokrewne. I nad Newą nie zapominał wszakże o swej roli „obserwującego przyrodnika“ wobec Austrji. Już w roku 1861 przedstawił ówczesnemu rejentowi państwa, księciu Wilhelmowi, memorjał, wykładający fundamentalne artykuły swojej wiary politycznej, wyrażającej się w programie zgnębienia Austrji. Gdy w marcu r. 1862 upadł gabinet Auerswalda i Schwerina, zdawało się, że nie nie stoi na przeszkodzie zagarnięciu władzy przez Bismarka. Tymczasem mianowano go jeszcze posłem w Paryżu, jakby umyślnie dlatego, aby zupełnił spostrzeżeniami, zebranemi na błyskotliwym dworze napoleońskim, ten spory zasób erudycji politycznej, jaki już posiadł...

Bawił na wycieczce rekreacyjnej w Pirenejach, gdy (we wrześniu r. 1862) telegraf powołał go do Berlina. D. 24. września wszedł do gabinetu pruskiego w roli „ministra państwowego“ (Staatsminister) i tymczasowego kierownika ministerjum. Była to pamiętna doba „wewnętrznego zatargu“ pomiędzy koroną pruską i parlamentem. Ministerjum domagało się od sejmu absolutorjum z własnowolnego użycia funduszów państwowych, reorganizację armji, sejm domagał się w zamian liberalnych koncesyj. Nazajutrz po uchwale budżetowej, uznającej za rzecz niewłaściwą, aby król czynił wydatki, na które sejm odmówił kredytu, Bismark mianowany został prezesem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych po hr. Bernstorffie. W pięć dni później (13. października) zamknięto sejm i tak rozpoczął się okres gospodarstwa budżetowego. Agitacja wolnomyślna zelektryzowała społeczeństwo, przepaść pomiędzy liberalną większością a pierwszym ministrem, traktującym z pozycję z pogardliwą wyniosłością, zdawała się niezgłębioną.

Na wiosnę 1863 roku sejm zażądał w adresie zmiany ministerjum i usunięcia Bismarka. Odpowiedź króla naganiała surowo zachowanie się izby; wkrótce pojawiły się przepisy, krępujące swobodę prasy, usunięto wolnomyślnych urzędników. Towarzyszyły temu uciskowi operacje przeciwko powstaniu polskiemu w carstwie, a po słynne procesy o zdradę stanu, wytoczone trzydziesiąt patrjotom poznańskim.

Tymczasem stosunek pomiędzy Austrją i Niemcami rozgoryczał się co raz dotkliwiej. W sierpnia bawiącego w Gaszteinie króla Wilhelma pruskiego zaskoczył cesarz Franciszek Józef niespodziewanie zaproszeniem na kongres, który na podstawie programu, w tajemnicy przed Prusami pruskim opracowanego, obradować miał nad formą związku niemieckiego. Król za radą Bismarka 5. sierpnia odmówił zaproszeniu. Nawet rowe wystąpienie książąt rzeszy i osobista prośba króla Jana saskiego do Baden-Baden nie zmieniły postanowień króla Wilhelma, dyktowanych przez Bismarka, który wcale inaczej przedstawiał sobie reformę Bundestagu.

JESIEŃ.

Opowiadanie malarza.

— Ej! niech was licho porwie, bazgracze!

Ustawicznie malujecie tylko wschód, zachód słońca, kościółek, pastucha, krówki, drzewka, kwiatki, a to wszystko na wiosnę.

Gdy człowiek ma wiosnę w duszy, to jeszcze głupi; albo on wie, co to jest—ta wiosna? To dobre dla poetów i wierszorobów, którzy pierwsze ząbkowanie odbywają za pomocą westchnień wiosennych, dobre dla gry zmołów, co powieści na kolanie piszą!

Ja, panie dobrodziejku, chciałbym widzieć dobrze wymalowaną jesień w życiu człowieka. To mi kopalnia dla artysty. W jesieni życia słońce szczęścia po raz ostatni całuje zimne nasze usta. Bicia serca uleciały—hen—gdzieś daleko... z wiatrem... nadzieje pożółkły, jak liście spadające z drzew, a serce napawa tęsknota i głęboki czar smutku.

— Słyszycie, koledzy! — stary chce, żeby mu wymalować bicia serca ulatujące...

— No, Jędrek, wymaluj!

Głuptasy! szarpiecie moje słowa, jak młode psy trawę—bo młodzi jesteście, może jesień waszego życia będzie znośną, ale wiedzcie, błazny, że są nieszczęśliwi, dla których jesień życia jest bardzo... bardzo smutną...

Spojrzyjcie na ten obrazek, wiszący nad oknem.

— Jak Boga kocham, ładny kawałek!!

— Czyjże to? Pana hrabiego.

— Śliczny chłopak, nieprawdaż?

Le comte polonais; tak gawiedź miasta z kpinami wyrażała się, gdy przechodził ulicą.

Raz, panie dobrodziejku, siedziałem sobie w ogrodzie, myśląc, zkądby to wydrzeć na chleb kilka groszy, a djablo głodny byłem, gdy w tem, siada naprzeciw mnie chłopczyk o ślicznych blond włosach, jak mi Boga potrzeba — Cherubin. Oko ultramarinowe, postać smukła, nożki z marmuru, obok niego guwernantka z czerwonym nosem czyta francuskie bajeczki, chłopak słuchał z wielkiem przejęciem. Patrzę, patrzę, dusza bazgracza zaczyna kołatać artystycznie na widok...

— Guwernantki.—Ha! ha! ha!

— Milcz, pajacu, kiedy stary mówi.

— Myślę sobie, a gdyby tak kropnąć tego pięknego dzieciaka.

Może na tej nędznej wystawie naszej człowiek znajdzie kupca.

Zbliżam się do guwernantki, zaczynam jej baki świecić, młody byłem, poszło dobrze.

Wyrysowałem, w domu podmalowałem, a wykończywszy robotę, walę do rodziców!

O, ten pałac naprzeciwko!

Marmurowe schody, perskie dywany, posągi, lwy wspaniałe z bronzu patrzały na mnie wraz z całą bandą fagasów, jak na złodzieja.

Ojciec pięknego Jerzego, przyjął mnie.

Pani hrabina była na rekolekcjach.

— Niepotrzebnie się pan artysta trudził, powiada stary, Jerzy posiada dwa saloniki, przepełnione portretami.

O, spojrzyj pan.

— Pi! pi! pi! myślę sobie, rozglądając się po ścianach.

Na dwudziestu obrazach wymalowany. W łódce na stawie, na koniu, rococo, po hiszpańsku, z bębnem, bez bębna... zgłupiałem.

— Aleksander, wskaż panu artyście drogę, nasz pałac to labirynt. No i byłem na ulicy, głodny i zły, za późno się wybrałem.

Młode hrabiątko miało swoje pokoje, bonę, guwernantkę, lekarza, strzelca, lokaja.

Rósł szczęśliwy, otoczony zbytkiem bez nic. Do szkół nieposyłali; złe towarzystwo mogłoby zniechęcić do nauki. Szkoda, panie dobrodziejku. Siedząc na jednej ławce z ubóstwem wiedziałby, jakie to smutne życie biedaków.

W domu profesorowie uczyli. W czternastym roku życia hrabicz czytał romanse francuskie, w szesnastym mówił po angielsku, a bił się na rapiery doskonale.

Za protekcją guwernantki,—cierpiała ona mnie—pozwolił mnie hrabia udzielać lekcji rysunku.

Raz siedzimy sobie, Jerzy malował wiatrak włoski na imieniny matki. Nagle zrywa się i zawołał:

— Panie artysto, wymaluj Wiktusię!

— Jaką Wiktusię, zapytałem zdumiony.

— Tę, vis a vis, córkę krawca.

— Ależ ta dziewczyna jest lekkich...

— Ej, co tam lekkich, czy ciężkich obyczajów, ładna, oczy ma takie... takie— nie wiem czego dałbym wszystko, co od papy dostaję, by tu przyszła.

— Cóżby pani hrabina powiedziała?

Nie pozwoli jej nigdy! nigdy!

— Nie pozwoli — Morte de ma vie!!

To ja do niej pójdę.

I był u niej. Całusy — uściski... no słowem młodzieniaszek puścił się na bysiną wodę. Córka jej pomarańcze, takie młode dziewczęta dobre oddały za pomarańcze... A cukry, pomadki, ile niejedną rzuciły w przepaść. Nareszcie te pomarańcze piołunem zaprawił stary krawiec. Zobaczył Jerzego w uściskach córki, wyrzucił za drzwi nicza, a córkę zbił na kwaśne jabłko...

Szkoda!

Wiktusia bardzo lubiała pomarańcze.

Czas mijał. Stary hrabia postanowił

Wówczas zaszedł fakt ważny. D. 15. listopada 1863 r. umarł król Danji, Fryderyk VII. Zwabienie Austrji do niepotrzebnego współdziałania w wyprawie Prus do Szlezwiku i Holsztynu, celem oderwania tych prowincyj od Danji, było pierwszym wielkim tryumfem bismarkowskiego machiawelizmu nad ograniczonością Rechberga itp. Gdy d. 1. lutego 1864 wojska sprzymierzone Prus i Austrji przekraczały Eiderę, w łonie Bundestagu frankfurckiego panowała już, dzięki sprytnie ułożonym minom Bismarka, najgłębsza anarchja. Czuć było zgniliznę bliskiego upadku, Austrja ujrzała się nagle poróżnioną z mniejszemi państwami niemieckiemi. Zmiarkowawszy się po niewczasie, zaczęła protegować kandydaturę księcia augustenburskiego tron zjednoczonych księstw samodzielnych, Szlezwigu i Holsztynu.

Bismark ani myślał wszakże o wypuszczeniu z rąk tłustego kęsa, zgrabnie przy naiwnej pomocy austrjackiej ułowionego. Postawił warunki, których szanujący się augustenburczyk nie mógł przyjąć. Wówczas już stosunek pomiędzy Austrją i Niemcami był tak naprężony, że wybuch wojny zagrażał każdej chwili. Bismark wcześnie pomyślał o wyszukaniu sobie nowego sprzymierzeńca hazardownej akcji, tym razem we Włoszech.

Na chwilę wszakże zwyciężył jeszcze prąd pokojowy. Król Wilhelm pruski bał się wojny z potężną Austrją i podpisał, mimo natarczywych przedstawień Bismarka, d. 14. sierpnia 1865 traktat gaszteiński, na mocy którego Austrja miała odtąd panować w zdobytym Holsztynie, Prusy w Szlezwiku. D. 15. września tr. Bismark mianowany został hrabią i ministrem wyłudzonego od Austrji za cenę 2 i pół miljonów talarów duńskich księstewka Lauenburgskiego.

Ale traktat gasteiński nie rozwiązywał ani trochę kwestji niemieckiej. Bismark parł do wojny, obawiając się, aby Napeleon III. nie zbałamucił Włoch, nachylających się już ku przymierzu z Prusami. W jesieni r. 1865 pojechał on do Paryża i Biarritz, aby zapewnić sobie neutralność Francji w razie wojny z Austrją. Liczył i na to, że uniesienie patrjotyczne, wywołane wielkiem hasłem, położy nareszcie kres przesileniu wewnętrznemu, chronicznej wojnie z parlamentem, który ustawicznie odmawiał budżetów.

D. 26. stycznia 1866 wysłał Bismark notę zgryźliwą do Wiednia, szukającą rzeczywiście zaczepki. Uskarżał on się w niej na to, że Austrja w Holsztynie zezwala na agitacje antipruskie i na intrygi augustenburskie. D. 24. marca, gdy Austrja zaczęła się już zbroić, wysłał odezwę do państw związkowych, żądającą poparcia i zwiastującą im, że Prusy gotowe są na tej drodze szukać „zabezpieczenia narodowej niepodległości Niemiec“.

Gdy zaś państwa odpowiedziały odmownie lub wymijająco, podpisał d. 8. kwietnia traktat przymierza z Włochami. Nazajutrz kazał posłowi pruskiemu przy Bundestagu postawić śmiały wniosek zwołania niemieckiego zgromadzenia narodowego, powstałego z bezpośrednich i powszechnych wyborow, któremu Prusy przedstawić miały swój wniosek reformy związku.

Efektowny ten wyrób dyplomatycznej pyrotechniki znalazł chłodne, odpychające przyjęcie nietylko u rządów związkowych, ale i u ludu niemieckiego. Lekceważono ideę przez powszechną nienawiść dla jej twórcy. Bismark byłby przegrał partję, gdyby nie zamach zfanatyzowanego młodzieńca, Juljusza Cohena, który d. 7. maja 1866 r. w jednej z bocznych alei „pod lipami“, dał do Bismarka z bezpośredniego pobliża pięć wystrzałów rewolwerowych, nie drasnąwszy nawet wybranej ofiary mordu. Zamach ten porwał króla i naród.

W parę dni potem król Wilhelm podpisał rozkaz mobilizacji całej armji pruskiej. Namiestnik królewski w Szlezwigu, baron Manteufel, otrzymał rozkaz wkroczenia do Holsztynu „celem zabezpieczenia praw pruskich do współposiadania tej prowincji“.

D. 11. czerwca projektował prezydujący w Bundestagu przedstawiciel Austrji mobilizację wojsk związkowych. Gdy d. 14. czerwca Bundestag wniosek ten przyjął, przedstawiciel pruski, v. Savigny, oświadczył, że Bundestag złamał prawo, wskutek czego Prusy uważają go za rozwiązany. Wręczywszy przewodniczącemu „zarys reformy związku“, wypracowany przez Bismarka, opuścił uroczyście salę obrad. „Zarys“ ten *usuwał Austrję* z łona rzeszy niemieckiej.

Gdy wszelkie usiłowania Bismarka, aby książąt rzeszy nakłonić do współdziałania z Prusami, okazały się płonnemi, w nocy z 15. czerwca 1866 r. wojska pruskie ruszyły w pochód, który niebawem zamienił się w drogę tryumfalną.

---

poświęcić karjerze politycznej. Nadaremnie. „Kupido“ z łukiem i strzałą miłosną nie pozwolił uczyć się „de legibus agrariis“. Pojedynki, romanse, bale, wyścigi, kasyno, uwiedzione mężatki, słowem awantury arabskie zabierały wiele czasu.

Stary umarł.

Hrabina, słabowita kobieta, bardzo, panie dobrodziejku, nabożna, chciała gwałtem wyrwać Jerzego z wiru uciech. Na radzie familijnej postanowiono ożenić go z kuzynką Jadwigą. Był dla niej grzecznym, lubiał ją, tylko jakoś nie przypadała mu do serca.

Do jednego z towarzyszów wesołych kolacyjek powiedział: „Lubię ciało — Jadzia eteryczna— dumna! Tylko na starych kameach rysują takie poważne kobiety.

— Mimi, szansonetka, to dla niego kobieta.

Młodzież szalała.—Oto portret „Mimi“... O, ten tupaj! Usteczka, jak wiśnia na pół przekrojona—nosek—dzióbek u gołąbka, uszko, jak u igły. Wyrysowałem ją na obiedzie, który Jerzy w dniu narodzin „Mimi“ sprawiał. Szampańskie lało z cetra, młodzi panowie strzelali rakietami dowcipu— „piekielnie“ ładna „Mimi“.

Pi-pi, panie dobrodziejku, bestyjka na zawołanie rumieniła się...

Spiew, muzyka, wrzawa, dym papierosów, korki strzelające, wszystko to było na cześć modnej „Mimi“.

Kiedy w najlepsze bawimy się, stary krawiec ojciec Wiktusi — wchodzi, prosząc o wsparcie. Córka go porzuciła, roboty w kraju nie było, bo panowie wszystko z Wiednia, Paryża sprowadzali. Pomyślał sobie: Panowie się bawią, może mnie wesprą, bo tylko umrzeć mu było z głodu.

Adolf Walewski.

(Dokończenie nastąpi.)

Z dziedziny przemysłu krajowego.

„Spółka huculska“ w Kołomyi odbędzie 28. bm. pierwsze doroczne zgromadzenie. Spółka liczy dotychczas 134 członków, którzy subskrybowali 267 udziałów po 5 zł. Z kapitału zwolna zbieranego i dochodzącego zaledwie 1000 zł., zakupiono w ciągu roku za 4656 zł. 65 ct. wyrobów ludowego przemysłu domowego, a sprzedano za 4327 zł. 59 ct. Główną uwagę zwróciło towarzystwo na przemysł drzewny i tkacki, szczególnie zaś na rzeźbiarstwo ludowe, które wspierano narzędziami i wskazówkami. Towarzystwo ma zamiar utworzyć szkołę snycerską. W dziale przemysłu tkackiego zaczęło towarzystwo od przyrządzania przędzy; starało się zastąpić ręczne wrzeciona kołowrotkami, których w ciągu roku rozszerzono około 120, a nadto dostarczono około 100 wiejskim tkaczom ulepszonych narzędzi tkackich.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Z Wielkopolski donoszą o zawiązywaniu się wszędzie po powiatach komitetów, których członkowie dzielą pomiędzy siebie okręgi terytorjalne. Datki w naturze sprzedają na miejscu, albowiem nie ma nadziei obniżki kolejowej, aby transport się opłacił. — Ruszają się u nas także miasta prowincjonalne. Mnóstwo zapowiedziano wieczorków na dochód głodnych — i mnożą się składki okolicznościowe. Młodzież tarnowska urządza koncert z wydawnictwem jednodniówki. Tamtejsi kupcy chrześcjańscy zamiast wieńca na trumnę ks. Sanguszkowej ofiarowali 37 zł. Podobnie rozpoczęto w Stanisławowie pod kierownictwem członków Rady miejskiej i przy czynnym udziale kobiet, które są wszędzie prawdziwymi aniołami opiekuńczymi takich działań. Wiemy, że litościwa publiczność jest wyczerpaną, ale zawsze każdego stać na parę centów, a z centów zbierają się tysiące, jeśli k a ż d y coś ofiaruje. Widzimy to na Wielkopolsce. Do komitetu tamtejszego wpływa mnóstwo fenigowych datków, i w 2ch tygodniach niespełna zebrał on już blisko 5000 marek. Lwowskie Towarz. oszczędności kobiet zbiera dziesiątakami. Komitet stanisławowski uprosił biskupa Pełesza o objęcie protektoratu.

Dla ukończonych medyków. Otrzymaliśmy pismo następujące:

Jeżeli który z młodych medycynierów chce zbierać owoce swej długoletniej niezmordowanej pracy — mieć uznanie za swoje trudy około zdrowia ludzkości, otrzymać honorarjum stosowne jego stanowisku i trudom jakie podejmuje na siebie, oddając się na usługi publiczności, niech wystylizuje podanie na posadę lekarza miejskiego, które najprawdopodobniej utworzy się z początkiem roku 1891 w miejscowości położonej nad rzeką Stryj blisko jej ujścia do Dniestru — położonej wśród bujnych łąk i pasz, na których hodują się prześliczne woły i jałowice. Żeby zbyt nie zaostrzać ciekawości osób interesowanych, oznajmia się, że miejscowością tą jest miasto powiatowe Zydaczów. Na jednem z posiedzeń odbytych zm. przy układaniu budżetu na rok 1890 rada miejska z burmistrzem na czele z wyjątkiem osób inaczej myślących złożyła dowody, jako potrafi ocenić potrzebę lekarza miejskiego, jego zdolności i trudy, uchwalając mu pensję w sumie aż 100 wyraźnie sto zł., stawiając go tem samem na równi co do płacy z kominiarzem, policjantem a o połowę wyżej od akuszerki miejskiej. Ta sama rada przed kilkoma miesiącami przyjęła p. S. na lekarza miejskiego z płacą 500 zł. Dał on dowody swej zdolności i ludzkości; a jednak nagle spadł tak nisko.

Dla starających się o tę posadę, podaję następujący przepis: 1. Nie mięszać się nigdy do wyborów, a tem mniej głosować przeciw burmistrzowi.

2. Jeżeli burmistrz przyjmuje w urzędzie gminnym w czapce na głowie, nie ważyć się pod żadnym warunkiem toż samo w jego obecności zrobić.

3. Być mu powolnym na każde skinienie i brać sobie wzór z sekretarza gminnego.

4. Jeżeli na pierwszego braknie w kasie pieniędzy, nie upominać się tak długo, dopóki który dzierżawca gminnych pasz nie zlituje się i nie złoży raty.

Wypełniając powyższe warunki, może mieć petent nadzieję, że zostanie może cokolwiek wyżej postawiony po nad kominiarza, policjanta i akuszerkę.

Sprawozdanie poselskie. Poseł na Sejm dr. Okuniewski zaprasza swych wyborców i prawyborców na sprawozdanie poselskie, które się odbędzie w Kołomyi w pierwszą środę po Wielkanocy ruskiej, d. 14. kwietnia w budynku wystawowym w ogrodzie miejskim o godz. pół do 11 zrana.

Czwartki w „Kole literackiem.“ W czwartek 27. bm. odbędzie się w Kole literackiem raut z udziałem pań. W części wokalno-instrumentalnej, której artystyczne kierownictwo objął dyr. Marek, wezmą udział pp. Kubicka, Patkiewiczówna, Jerzyna i kwartet męzki. Dział deklamacyjny objęły panie Aszpergerowa i Stachowicz-Grekowa. Pani Aszpergerowa wygłosi nowy wiersz Rodocia.

Z Sokoła. Dziś we wtorek odbędzie się w sali Tow. gimn. „Sokół“ koncert muzyki wojskowej 95. pułku pod kierownictwem kapelmistrza Forki. Program: 1. Kurpiński. „Elegja“. 2. Rossini. Uwertura do op. „Lagazza ladra“. 3. Ziembicki. „Na Trapezie“ walc poświęcony Tow. gimn. „Sokół“ instrum. przez kapelmistrza Forkę (po raz pierwszy). 4. Maillart. Fantazja z op. „Dzwonek pustelnika“ (po raz pierwszy.) 5. Fiala. „Serenada“ na kwartet smyczkowy (po raz pierwszy). 6. Glinka. „Komarińskaja“ (po raz pierwszy). 7. Köhler. „Meksykańska serenada“ (po raz pierwszy). 8. Döppler. Chór z op. „Beniowski“ (po raz pierwszy). 9. Wroński. „Marsz weselny“ (po raz pierwszy). Początek o godz. pół do 5.

Subwencje. Wydział kraj. udzielił następujących dalszych zasiłków na letnie półrocze szkolne br.: Janowi Stawińskiemu uczniowi szkoły fachowej w Cieplicach czeskich 200 zł., Kazim. Miziewiczowi uczniowi zakładu nauk. dla reprodukcji i fotografji w Wiedniu 210 zł., Bron. Kopniakowi ucz. oddz. stolarstwa przy muzeum technolog. w Wiedniu 85 zł., Ludw. Veltzé kierownikowi i właśc. pryw. szkoły handl. w Tarnopolu jednorazowy zasiłek w kwocie 200 zł. na pokrycie kosztów utrzymania tej szkoły. Zarazem odniósł się jednak Wydział kraj. do magistratu m. Tarnopola z wezwaniem, ażeby przedstawił radzie miejskiej potrzebę zaprowadzenia w Tarnopolu uzupełniającej szkoły przemysłowej, w połączeniu z kursem handlowym. Miasto Tarnopol jest bowiem ogniskiem okolicznego ruchu handlowego i przemysłowego, a od Brzeżan i Kołomyi do granicy rosyjskiej nie ma nigdzie uzupełniającej szkoły przemysłowej. Nawet mniejsze miasta nie szczędzą ofiar przy zakładaniu takich szkół, m. Tarnopol powinnoby zatem prędzej poczuwać się do obowiązku zaprowadzenia u siebie uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Statystyka pocztowa. W lutym br. podano we Lwowie: listów prywatnych niepoleconych 185.937, kart korespondencyjnych 51.652, posyłek pod opaską 21.113, posyłek z próbkami 7392, gazet egzemplarzy 160.328, listów urzędowych 53 820, listów poleconych 50.094, przekazów 13.348 na kwotę zł. 383.465·32,

posyłek wartościowych 61.463; ogółem 605.147 posyłek, zatem o 12.475 mniej niż w lutym zr.

Nadeszło zaś do Lwowa: listów prywatnych niepoleconych 161.218, kart korespondencyjnych 48.560, posyłek pod opaską 13.011, posyłek z próbkami 6122, gazet egzemplarzy 35.539, listów urzędowych 40.864, listów poleconych 35.815, przekazów 35.398 na kwotę zł. 563.638·67, posyłek wartościowych 41.626; ogółem 418.153 przesyłek, zatem o 13.341 więcej niż w lutym r. z.

Towarzystwo prawnicze w Kołomyji odbyło r. 1889 ośm zebrań miesięcznych, między niemi cztery odczyty, trzynaście pogadanek na temat rozmaitych kwestyj prawnych, nadto dwa sprawozdania z bieżącego ruchu prawniczego i ustawodawczego. Udział w referatach brały siły wytrawne i młodsze, dyskusja zawsze była ożywioną i pouczającą. Prócz tego główną zwrócił uwagę wydział na utworzenie bibljoteki, znajduje się też już obecnie towarzystwo w posiadaniu przeszło stu dzieł o stukilkudziesięciu tomach. Prócz tego prenumeruje ośm pism fachowych. Członków liczyło Towarzystwo 81 miejscowych, a piętnastu z sąsiednich powiatów, razem 96.

Przychód wynosił 498, rochód 381 zł. 94 ct, pozostało zatem w kasie 116 zł. 6 ct.

Linja kolejowa Rzeszów-Jasło otwartą zostanie z 1. października. Dyrekcja koleji państwowych rozpisała konkurs na dostawę rozmaitych przyborów, jako to: *mebli, zegarów, dzwonów, wyrobów blaszanych* itp. dla wszystkich stacyj tej nowej linji kolejowej i wzywa przedsiębiorców *krajowych*, aby się o tę dostawę ubiegali. Termin konkursu upływa 12. kwietnia.

Tłumaczenie polskie J. Kennana. Znakomite dzieło Jerzego Kennana o Syberji, które zrobiło tak ogromne wrażenie w świecie cywilizowanym i wywołało w społeczeństwach europejskich ruch protestu przeciwko barbarzyństwom caratu, przekłada się — jak nam donoszą — na język polski. Będzie ono wydawane zeszytowo. Pierwszy zeszyt ma się ukazać niebawem. Będzie to poważny bardzo nabytek naszej literatury anti-moskiewskiej.

Orkan i trzęsienie ziemi. Z Ischl donoszą 20. bm.: Wczoraj w nocy szalał w Lincu, a szczególnie w „Salzkammergut“ gwałtowny orkan. W Weissenbach po dniu słonecznym i przy letniej temperaturze i niskim stanie barometru, zerwała się wieczorem burza, która z wielu domów pozrywała dachy, całe kompleksy lasów powaliła, tysiące szyb zdruzgotała i liczne drzewa powyrywała z korzeniami. O godzinie w pół do 1. po północy dało się czuć dość silne trzęsienie ziemi. Steinbach doznał również klęski, a w Ischl szalała burza przez całą noc i wielkie wyrządziła szkody w budynkach i drzewach. Podróżni, jadący koleją żelazną z Ischl do Aussee w wielkiej znajdowali się trwodze, wagony bowiem groziły wywrotem. Z tego powodu musiał stróż kolejowy iść przed wolno posuwającym się pociągiem, aby dać znać o ewentualnie spaść mogących odłamach skał. Raz musiał się pociąg zatrzymać z powodu leżącej na szynach, przewróconej żerdzi telegraficznej.

Farkasz. D. 22. marca przesłuchiwano Małgosię Telkessy. 12-letnia ale nadzwyczaj rozwinięta dziewczyna opowiada, że Farkasza widziała tylko raz, w kolekturze w Szabadce, nigdy w Temeszwarze ani w Szegedynie. W Temeszwarze była 3 razy jako dziewczyna, a raz w stroju chłopięcym. Kto ją z matką odprowadzał do ciągnienia, nie wie, czy Farkasz był, nie pamięta. Strój dziewczęcy przybrała napowrót na dworcu w Szegedynie. Farkasz nigdy jej nie uczył, jak ma ciągnąć, nauczyła się sama, przypatrując się chłopcom, używanym do ciągnienia. Jaki kolor miały kapsle, nie pamięta.

I Zuzanna Neumann z Werszec, pisująca w kolekturze Herrgatta, twierdzi, że kolekturą rządził Farkasz, że przepisywał listy gry pod tym jedynie pozorem, że nie były kaligraficzne.

Św. Stefan Joanowicz, fotograf z Werszec, opowiada, że przyjaciel Herrgatt zwierzył mu się przed trzema laty, że razem z Farkaszem wygrał dwa terna, po 7000 i 24.000 zł. Świadek podejrzywał Herrgatta o nieprawidłowości, a gdy przed rokiem czytał o olbrzymiem ternie, był przekonany, że popełniono zbrodnię. Chciał on podejrzenia swoje zakomunikować radcy policyjnemu Breitenfeldowi i pojechał w tym celu umyślnie do Wiednia.

Herrgatt twierdzi w odpowiedzi, że Joanowicz wyzyskiwał go i że jeszcze mu winien 200 zł. Nie można zatem do zeznań jego przywięzywać szczególnej wagi.

Jednej było mu za mało. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej*: Moszko Penzias, czeladnik stolarski rodem ze Lwowa, zwiedziwszy po troszę całą prawie Europę, przybył przed 3 tygodniami do Przemyśla. Stęskniło mu się samemu, więc za pośrednictwem niejakiego Kandla, bankruta, zawarł znajomość z nadobną wdówką Ciwą Nagel, której mąż trudniący się domokrążtwem zmarł przed kilkoma miesiącami w powszechnym szpitalu we Wiedniu. Mimo płaczu i błagań córki Małki, upodobała sobie owdowiała Ciwa tak w obytym po świecie Moszku, że d. 1. bm. zawarła z nim śluby małżeńskie. Miodowe dni nowożeńców nie trwały długo, gdyż jako deus ex machina zjawia się w tydzień po ślubie, pierwsza żona Moszka, którą szałaput pozostawił we Lwowie wraz dwoma małymi Penziaszami. Energiczna kobieta ulokowała się w mieszkaniu zdrajcy pod l. 101 przy ul. Mnisze i roztrząsała sumienie uwodziciela przez tydzień lecz nadaremnie, bo Moszko rozmiłowany w Ciwie oświadczył jej stanowczo, iż ją opuszcza, a przy Ciwie pozostaje. Ex Penziasowa przeto powróciła do Lwowa, pozostawiając młodej parze w upominku i na dorobek 4 letniego Penziasza.

Nowa instrumentacja hymnu austrjackiego. Hymn austrjacki, skomponowany przez Haydna, grywany bywa przez kapele nie w starej formie, ale z nowymi dodatkami, nie zawsze zgodnymi z duchem oryginału. Otóż obecnie kapelmistrz 84 pp. p. Karol Komżak dokonał nowej instrumentacji tego hymnu, wziąwszy za podstawę autograf samego Haydna. D. 20. bm. odbyła się we Wiedniu w obecności ministra wojny i innych wysokich dostojników próba kapeli wojskowej; odegrano hymn kilkakrotnie w dotychczasowej formie, a następnie w nowej instrumentacji p. Komżaka. Tej ostatniej bezwarunkowo przyznano palmę; będzie ona wydrukowaną i rozdaną wszystkim kapelom wojskowym.

Napad rozbójniczy. Czerniowiecka *Gaz. Polska* donosi: D. 10. bm. w nocy kilku niewyśledzonych złoczyńców, uzbrojonych w pistolety, dostało się kominem do pomieszkania Kalmana Engla w Hliboce, który zawczasu wraz z całą rodziną umknął do piwnicy. Rabusie porozbijali skrzynie i szafy, zabrali gotówką 154 zł. oraz mnóstwo odzieży i wreszcie dawszy 3-krotną salwę z broni, umknęli.

Powód do rozwodu. Czerniowiecka *Gaz. Polska* donosi: W biurze inspekcyjnem policji zjawił się przedmieszczanin z Kaliczank Grigori Penteczuk, prowadząc ze sobą żonę i 3 dzieci. Oświadczył on uroczyście, że żąda rozwodu ze swą połowicą, ponieważ po raz trzeci śni mu się po nocach, że żona chce go otruć. Skutkiem tych snów Grigori jest w ciągłej obawie i nie chce przyjąć żadnych pokarmów w domu. Aby zaś raz na zawsze uwolnić się od grozy, w jakiej żyje, żąda, aby mu policja dała rozwód, a przynajmniej separację. Zmartwił się bardzo Penteczuk, gdy żądanie jego przyjęto śmiechem.

Bunt spiewaków rosyjskich. W trupie spiewaków rosyjskich Sławiańskiego Agreniewa, goszczącej obecnie w Zagrzebiu, wybuchł formalny bunt. Jedna z głównych sił trupy, córka Agreniewa Nadeńka, uciekła, nie mogąc znieść tyranji macochy, pani Sławiańskiej. Równocześnie uciekł też spiewak Iwanow, który był wychowany w domu Agreniewa. Agreniew, nie wiedząc jeszcze, dokąd zbiegła jego córka (o jej podróży do Budapesztu i jej przyaresztowaniu tamże już donieśliśmy), powziął podejrzenie, że Iwanow ją uprowadził i dlatego zawezwał policję, by w razie przychwycenia aresztowała Iwanowa. I rzeczywiście, biednego spiewaka aresztowano na dworcu kolejowym w Zagrzebiu, gdy chciał jechać do Rosji. Wskutek tego spiewacy trupy podnieśli formalny bunt, domagając się u Agreniewa, by niezwłocznie postarał się o uwolnienie Iwanowa, którego niewinność już się zupełnie wykazała. Prokuratorja zagrzebska jednak nie chce tak prędko puścić aresztowanego, co grozi trupie spiewackiej p. Agreniewa zupełnem rozbiciem.

Teatr polski w Odesie zaprosił na szereg przedstawień p. Leszczyńskiego, artystę warszawskiego. W ubiegłą niedzielę wystąpił tam p. L. w „Otellu“, z ogromnem powodzeniem.

Wacław Sobierański z Warszawy, doktor nauk przyrodniczych, uzyskał 10. bm. stopień doktora medycyny w uniwersytecie strasburskim, przedstawiwszy przytem rozprawę: „Pharmakologische Untersuchungen über das Timbo, eine in Brasilien beim Fischfang benutzte Drogue.“

Zmarli: We Lwowie Henryk Strnad, żołnierz polski z r. 1863, więzień stanu, urzędnik Wydz. kraj. w 50 r. życia.

W Brodach budowniczy Lambert Hausner, Józef Goldlust spólnik domu komisowego i Piotr Stankiewicz zasłużony nauczyciel. — W Koralówce hr. Romuald Poniński w 40 r. życia. — W Podwołoczyskach Wiktoryna z Wolańskich Lipska, wdowa po oficerze polskim z r. 1831. — W Chełmskiem Franciszek Gołębiowski, ozdobiony krzyżem „virtuti militari“, powszechnym szacu[nkiem] otoczony obywatel. — W Krakowie Bronisław Po[...]szyński, b. marszałek szlachty pow. starokonstantyno[wskiego], w 79 r. życia. — Matylda z Jennych Johno[...] matka znanych przemysłowców krakowskich, zmarła [...] w 75 r. życia.

W Wiedniu dr. Maurycy Streit, prezydent s[...] krajowego tamże 22. bm.

W Petersburgu ks. Klemens Brzostowski [...] proboszcz katolickiej gminy tamtejszej, rodem z Wi[...]skiego, w 71 r. życia.

W Stanisławowie Zefiryn Falkowski, se[...]tarz magistratu, w 47 r. życia.

Wystawa w Moskwie będzie otwartą w ci[...] rb. w gmachu muzeum historycznego. Specjalny [...] dział ma być poświęcony artykułom wywozu z [...] środkowej i przywozu tamże z Rosji i państw zag[...]nicznych. Oprócz tego z Azji centralnej, przyległ[...]chańsw i Persji wystawione będą okazy królestwa [...]ślinnego, zwierzęcego i kopalnego, starożytności, b[...] wytwory przemysłu miejscowego, sprzęty domowe, [...] wełna, jedwab, wełna i tytuń. Termin trwania wy[...]wy ma być czteromiesięczny. W urządzeniu wyst[...] uczestniczy sto najbogatszych firm moskiewskich. [...]grodami będą medale złote, srebrne, bronzowe, dy[...]my honorowe, listy i odezwy pochwalne.

Zapis Kostomarowa. Zmarły historyk Ukr[...] M. Kostomarow pozostawił kapitał 8000 rubli przez[...]czony na założenie szkoły rzemieślniczej swego imi[...] w jego rodzinnej wsi Jurasówce gub. woroneskiej. Kapitał ten wraz z procentami urósł obecnie do s[...] 13.000 rubli. Budowa szkoły pocznie się już z wi[...] br. na gruncie zakupionym od pewnego włościa[...] w Jurasówce.

Kolej konna z Warszawy do Wilanowa [...]dzie niebawem w życie. Projekt tej komunikacji p[...]niósł w Warszawie jeszcze przed 30 laty inżynier [...] Konst. Kamiński. Obecnie plan ten podjęto na n[...] a wkrótce przedsięwzięcie to zostanie urzeczywist[...]

Sokół stepowy (Buteo desertorum Dand.) p[...]wił się w Poznańskiem, w Prusiech Wschodnich, [...]chodnich, Szląsku i w Marchji. Rzadki ten ptak [...] na Syberji, w Azji Mniejszej i Ameryce Północn[...] on rdzawe plamy na ogonie i goleniach, a skrz[...] ogon krótsze od naszego zwykłego sokoła.

Wielki raut dla głodnych włościan odbędzie [...] dziś we wtorek w salach ratuszowych. Produkcje [...]certowe pod kierownictwem p. Marka w obu s[...] rozpoczną się o g. 9 wieczór.

Pani prezydentowa miasta na czele komitetu [...] dokłada wszelkich starań, by raut powiódł się p[...]

Z rautem połączoną będzie wystawa nadesł[...] utworów sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, na k[...] rozkupienie na miejscu przyjmowane będą oferty. [...] wieczorkowy.

Bilety na raut dzisiejszy nabyć m[...] w administracji „Kurjera Lwowskiego“ do godz. 12 w południe.

Akcja pomocnicza z powodu nieurodz[...] Namiestnictwo i Wydział kraj. uchwaliły wyasygn[...] następujące dalsze zasiłki tytułem bezprocentowych [...]życzek dla powiatów: buczackiego 5000 zł., tar[...]skiego 10.000, trembowelskiego 5000, a tytułem [...] zwrotnych zapomóg dla powiatów przemyskiego [...] trembowelskiego 4000, turczańskiego 3000 zł.

Delegaci policyjni pp. Kotowski i Sch[...] odbyli wczoraj rewizję u p. Ernesta Breitera, [...]randa filozofj we Lwowie. Szukano od godz. 1[...] ale nie znaleziono nic podejrzanego.

Wieczorek ku czci Kopernika, urz[...] wczoraj przez młodzież politechniczną, nie zgr[...] tyle publiczności, co dawnymi latami. Obchód [...] akad. p. Kurella, zaznaczając dobitnie, że młode[...] pierając się na przyznanych narodowych prawach [...] przez naukę do urzeczywistnienia celów, będących [...]ałem każdego Polaka. W części artystycznej wz[...] dział pp.: Sidorowiczówna, jedna z najbardziej [...]towanych naszych pianistek, panna Pysznik i [...] amatorka spiewaczka p. Malinowska. Panna Py[...] miała deklamować utwór lekkiej muzy jeden, [...] na zaś formalnie oklaskami publiczności, deklam[...] ich trzy. P. Hasumer odspiewał dwie pieśni s[...] przy akompanjamencie p. Neuhausera, a kilku [...] członków „Echa“ wykonało poprawnie kilka utw[...] choralnych.

Wybornie ubawił publiczność artysta naszej [...] p. Zawadzki, który z wielką swobodą i humorem [...] głosił zręcznie napisany monolog, dodawszy do [...] za oklaski wesołej treści wierszyk „Tak i nie.“

Odczyt, o ile zasłyszeć można było, o p[...] nauki miał akad. p. Tulaja.

Obchód zakończył odczytaniem krótkiej, w mocno umiarkowanym stylu trzymanej mowy, prof. Łazarski.

Zgubioną na pogrzebie śp. Rafałowskiego portmonetkę można odebrać w administracji „Kurjera“.

Dla ubogiego ucznia gimnazjum złożyli w naszej administracji: p. B. z ulicy Pańskiej l. 5. 2 złr.; p. Dyonizy Kośnierski 1 złr.; Peregrinus 1 złr.

Na ulicy Żółkiewskiej rozegrał się wczoraj rano mały dramat. Oto Katarzyna Śliwińska 17-letnia dziewczyna w towarzystwie Marji Kosteckiej napadły Antoninę Lubaczewską. Kostecka przytrzymała Lubaczewską, a tymczasem S. ugodziła ją kilkakotnie nożem w rękę i głowę. Jak byłoby się to wszystko skończyło, nietrudno przypuścić, ale znalazł się w pobliżu Piotr Świtlik, czeladnik szewski, który rozjuszone baby rozdzielił i oddał policjantowi.

Kronika policyjna. Antoni Brzeziński robotnik w cegielni Stillera, został wczoraj aresztowany za pobicie małżonków Stachurów.

W kasynie wojskowem skradziono onegdaj wieczorem z otwartej kuchni worek z bielizną wartości około 40 zł.

Pobitego żelaznym prętem Zygmunta Hipnera przez rzeźnika Zapotockiego oddano do szpitala powszechnego.

Zeszłej nocy rozbito trafikę przy ul. Karola Ludwika i skradziono towaru za 30 zł.

Włóczęgę Antoniego Popowicza, 16-letniego, aresztowała policja na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę pani M.W.

Około 200 śledzi skradł wczoraj w nocy Michał Szewczuk na szkodę Hermana Klanga, handlarza, przy placu Krakowskim l. 15.

Karol Sobieszczański, właściciel realności, przy ul. Murarskiej l. 5, trzymając gołębie poniósł przed kilku dniami stratę dwóch „krakusów“, które kot z sąsiedniej realności, będący własnością niejakich Cichockich, udusił. Pan S. złapał owego kota w żelazną łapkę i następnie pokrwawionego, ze złamaną nóżką rzucił do piwnicy, gdzie go już od 20. bm. morzy głodem, mimo ofiarowywanego odszkodowania ze strony C., zaś wychodząc z domu zabiera klucz od piwnicy, by kto przypadkiem w jego nieobecności kota nie wypuścił.

Lekarze powiatowi. Lekarz powiat. II. kl. dr. Bol. Serkowski w Stryju został mianowany lekarzem powiat. I. kl., asystenci sanitarni dr. Jan Danielski w Gródku i dr. Miecz. Kramarzyński w Dąbrowie lekarzami powiat. II. kl., dr. Ant. Janiszewski asystentem sanitarnym w namiestnictwie, lekarz powiat dr. Wład. Czyżewicz został przeniesiony z Dąbrowy do Sanoka.

Czarkę z kielicha kościelnego, zewnątrz posrebrzaną, a wewnątrz złoconą, pochodzącą z kradzieży dokonanej w nocy na 3 bm. w tutejszym kościele św. Marcina, znaleziono wczoraj w zniszczonym stanie w lasku na Kortumówce.

Tow. sztuk pięknych. Przy losowaniu dzieł sztuki w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie wygrały następujące numera akcyj: 48 235 294 479 496 801 930 1013 1057 1372 1381 1468 1517 1565 1689 1721 1725 1787 1840 1853 1871 1947 2038 2076 2121 2135 2237 2312 2375 2443 2710 2818 3392 3452 3610 3619 3679 3680 3717 3833 3841 4000 4071 4136 4179 4246 4385 4536 4616 4775 4810 4813 4838 5208 5232 5265 5390 5410 5451 5499 5512 5514 5644 5653 5736 5784 5951 5960 6083 6130 6200 6318 6366 6414 6431 6493 6520 6683 6693 6702 6719 6789 6870 7103 7147 7221 7344 7445 7504 7556 7596 7741 7746 7778 7933 7983 8035 8193 8229 8251 8308 8534 8595 8679 8744 8905, 9012 9026.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś wieczór „Gioconda“ Pouchiellego, popołudniu „Złote góry“ Przybylskiego.

(§) **Teatr,** Wczorajsze przedstawienie składane pozwoliło nam poznać niezwykle cenną nowość.

Jednoaktowy dramat Rzętkowskiego „Livia Quintilla“ jest dziełem wielkiej wartości literackiej wyróżniającem się korzystnie pośród powodzi nowych jednoaktówek oryginalnych i tłumaczonych. Głęboki pokład, konsekwentne i psychologicznie uzasadnione przeprowadzenie ożywionej akcji, staranny rysunek charakterów a głównie i przedewszystkiem prześliczny język i wytworna forma tego utworu nadają mu wartość znaczną i trwałą i pokrywają drobne usterki jakieby autorowi można zarzucić.

„Livia Quintilla“ na scenie naszej znalazła wykonawców, jakich jej każdy teatr może pozazdrościć. Pani Stachowicz w roli tytułowej prześcignęła sama siebie. Sceny walki wewnętrznej między dumą a miłością, sceny z Prokulem i ostatnia scena śmierci były odegrane po mistrzowsku. Prawda życiowa walczyła w kreacji pani Stachowicz o lepsze z artystyczną miarą, a z walki tej wyszła rola sumiennie wypracowana i starannie do najdrobniejszych szczegółów przestudjowana. Dodajemy, że p. Stachowicz w białym stroju rzymskiej patrycjuszki wyglądała zachwycająco.

P. Woleński rolę niewolnika Licyniusza, zakochanego w pięknej swej pani, pojął i odegrał szlachetnie i z wielkiem ciepłem.

Wdzięczna rola pretora Prokula znalazła dobrego wykonawcę w p. Hierowskim, któremu się należy uznanie za piękną deklamację i poprawne wygłaszanie trudnego wiersza.

P. Szobert (Silva) reprezentował wczoraj „czarny charakter“. Młody ten artysta w ostatnich czasach zaczyna się emancypować z swej manji naśladowczej, co mu stanowczo wychodzi na korzyść. Wczoraj był on wprawdzie mniej niż zwykle podobnym do p. Ładnowskiego i do śp. Podwyszyńskiego, ale za to był konsekwentniejszym a gra jego była więcej jednolitą.

Drugorzędną rolę Superbji grała panna Szymańska.

Dobre przygotowanie, staranna reżyserja i kosztowna wystawa cechowały wczorajsze przedstawienie pięknego nowego dramatu.

Po „Livii Quintilli“ Fredrowski „Pan Benet“ odegrany koncertowo przez pp. Kwiecińskich, Wojdałowicza i Zboińskiego rozweselił słuchaczy, a operetka Offenbacha „Kubuś i Piotrusia“ wykonana przez pp. Kasprowiczową, Radwan i Skalską i p. Myszkowskiego zakończyła udatne przedstawienie.

Nr. 3. Przewodnika „Kółek rolniczych“ wyszedł 20. bm. Treść jego jest następująca: Zarząd główny. Nowo zawiązane „Kółka rolnicze“ (c. d.) „Kółka rolnicze“ w Pstrągowy, Petrance, Studzian-Dębów i Rożniatowie. Pogadanki o narzędziach rolniczych. Zaraza drobiu. Ogniotrwałe maty słomiane do krycia dachów. Ratunek dla ludu. Do gospodyń w chacie. Z Waln. Zgromadzenia Tow. gospodarskiego we Lwowie. Korespondencja z Wesołej. O nowo wydanych książkach ludowych. Nowiny z kraju i ze świata. Od redakcji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 24. czerwca. Cesarz Wilhelm II. wyraził życzenie, aby zjazd z cesarzem Franciszkiem Józefem oznaczony na jesień, mógł się odbyć wcześniej, aby omówić ustnie sytuację obecną, uległą przeobrażeniu skutkiem ustąpienia Bismarka.

Wiedeń 24. marca. *(Z Rady państwa).* W izbie poselskiej toczyła się dzisiaj rozprawa w kwestji rozszerzenia linji akcyzowej wiedeńskiej. Jeneralny mowca za, dep. Herbst, polemizuje z dep. Kronawetterem, zarzucając mu, iż przy sposobności porównywania Austrji z Rosją, pierwszą poniżył, co go jako patrjotę austrjackiego śmiertelnie boli. Następnie uchwalono wszystkimi głosami przeciwko głosom deputowanych Kronawettera, Fiszara, Friedricha i Suessa przystąpić do rozprawy szczegółowej. Do §. 1. przemawiał dep. Kronawetter wykazując cyframi, że familje robotnicze przy poborach brutto wynoszących 520 zł. rocznie płacą około 30 zł. podatków bezpośrednich. Mowca stawia wreszcie wniosek, żeby klasztor w Klosterneuburg wciągnąć także w obwód linji akcyzowej, klasztor ten bowiem jest bardzo bogaty.

Na początku posiedzenia interpelował dep. Roser ministra wojny *z powodu powoływania półinwalidów do ćwiczeń wojskowych.* Posiedzenie trwa dalej.

Giełda zbożowa: pszenica na wiosnę 8.01, pszenica na jesień 8.03, owies na wiosnę 8.52.

Berlin 24. marca. Tymi dniami będzie Bismark u cesarza, ażeby oświadczyć się przeciw przyjęciu tytułu „hercoga“ lauenburskiego. Rada związkowa i narodowo-liberalni przygotowują demonstracje na cześć Bismarka. Wobec Capriviego skarżył się cesarz na bezwzgledne samolubstwo Bismarka. Występy prasy bismarkowskiej wywołały zaniepokojenie w kołach dworskich. Wszyscy przywodzą sobie na pamięć proces Arnima. Niektóre pisma donoszą, że Bismark zamierza osiedlić się w Zurychu.

Znany kaznodzieja nadworny Stöcker otrzymał order czerwonego orła trzeciej klasy ze wstęgą.

Paryż 24. marca. Hrabina Paryża z córką Heleną przybyła tu wczoraj i udaje się dziś do Clairvaux.

Monachjum 24. marca. Książę regent przesłał Bismarkowi własnoręczne pismo pełne uwielbienia (jako plaster kojący bóle).

Belgrad 24. marca. Na tutejszym uniwersytecie zaprowadzono wykład języka *rosyjskiego.* Na prowincji zaczynają znowu od początku wiosny grasować bandy rozbójnicze.

Londyn 24. marca. Jan Orth (były arcyksiążę) wyjechał wczoraj parowcem „Małgorzata“ do państw Laplata.

Wiedeń 24. marca. Upewniają tu powszechnie, że rząd pozyskał klerykałów dla galicyjskiej ugody indemnizacyjnej tem, że zapewnił ich, iż posłowie galicyjscy głosować będą za szkołą wyznaniową. Minister Gautsch ma podczas debaty budżetowej złożyć oświadczenie w kwestji szkolnej, korzystne dla klerykałów.

Targ bydła: spędzono 4530 sztuk, w tej liczbie galicyjskich 619 i sprzedawano po 50—56 za 100 kilo.

(Rada państwa). W Izbie posłów przyjęto wczoraj w drugiem czytaniu wszystkie paragrafy ustawy o reformie podatku konsumcyjnego bez zmiany.

W Izbie panów na posiedzeniu trwającem 35 minut załatwiono kilka ustaw, w tej liczbie ustawę o kongrui i o zastępcach prezydentów rad szkolnych we Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Giełda wieczorna: Kredyty 308, węg. renta złota 100 75.

Londyn 24. marca. Zaburzenia studenckie, o których doniosło biuro Reutera, miały miejsce w Moskwie, a nie w Petersburgu.

Z izby sądowej.

Czerniowce 22. marca. *(Zamordowanie lichwiarza).* Przed przysięgłymi w Czerniowcach skończyła się temi dniami rozprawa przeciw pięciu włościanom z Dubowiec o zamordowanie lichwiarza Meszulema Sokala. Stanowiła ona prawdziwie tragiczną ilustrację wyzysku, jakiego dopuszczają się indywidua w rodzaju zamordowanego. Był to istny wampir wioskowy, ów Sokal. Nabywszy realność w Dubowcach osiadł między wieśniakami i jak pająk, motał ich w swe sieci. Dla przykładu przytacza czern. *Gaz. Polska* parę faktów, podniesionych przy rozprawie. Oskarżony Iwon Russnak służył w dubowieckim dworze, kiedy zgłosił się doń Sokal z pretensją o 5 zł., które rzekomo nieboszczyk ojciec Iwona u niego pożyczył. Iwon Rusnak wziął z góry pieniądze za zasługi i dał 5 zł. Sokalowi, umarzając rzekomy dług ojca. Niedługo jednak potem Sokal zaskarżył Iwona o 12 zł., które również miały być długiem, pozostałym po ojcu. Nie umiejąc się procesować, Iwon i to *zapłacił* dobrowolnie. Po paru miesiącach Sokal wytacza ograniczonemu chłopu pozew o 27 zł. 70 ct., jako również z długu ojca pochodzące. Iwon i teraz *płaci* i otrzymuje od Sokala przy świadkach ustną deklarację, iż więcej żadnych pretensyj nie ma. Mimo tego wkrótce wytacza skargę o 105 zł., Rusnak się nie broni, Sokal wygrywa, prowadzi egzekucję, *licytuje chałupę* Rusnaka i nabywa ją za bezcen, wykazując sobie jeszcze pretensję z tytułu niepokrytych kosztów procesu...

Inny podsądny, Grzegorz Kopaczyński, właściciel gospodarstwa w Dubowcach, oszacowanego na 1600 złr., dał się także nakłonić Sokalowi do wzięcia odeń paru pożyczek. Oddał je wszystkie zbożem tak, iż został ostatecznie dłużnym dwie pretensje: 100 zł. i 200 zł. Sokal jednak wytoczył 14 pozwów o 14 pretensyj sfingowanych, a wynoszących ogółem 1722 zł. Wieśniak nie bronił się i Sokal uzyskał pozwolenie na egzekucyjną *sprzedaż realności.* Właśnie 11. czerwca 1889 miał być ów fatalny termin i tego dnia Sokal został zabitym.

Wypadków podobnych była niezliczona ilość. Lichwiarski wampir niszczył całe rodziny, oszustwem i procesami pozbawiał je dachu. Mnóstwo ludzi, dawniej zamożnych, sprowadził na kij żebraczy i nędzę. Lud bronić się nie umiał, ale w całej okolicy gotowało się przeciw znienawidzonemu lichwiarzowi.

Podsądni przyznają, że pragnęli uwolnić lud od tej plagi: „My odcierpimy, ale inni raz przecie będą mieli spokój!“

Dnia 11. czerwca trzej: Iwon Rusnak, Grigori Diment i Franciszek Kopaczyński, zaczaili się pod mostem, przez który miał przejeżdżać Sokal. Gdy fura nadjechała, wyskoczył Rusnak i zatrzymał konie. Inni dwaj podbiegli, Sokala ściągnięto z wozu, czy też sam on zeskoczył, i wszczęła się bójka. Woźnica umknął na pole, gdzie zastał pracującego Grzegorza Kopaczyńskiego (ojca Fran-

ciszka). Tego namawiał, aby z nim biegł na ratunek Sokala, którego na moście biją, ale Grzegorz K. odrzekł, iż jest starym i w bójki się nie miesza. Tymczasem pod uderzeniami trzech silnych chłopów, Sokal wyzionął ducha.

Rusnak, Diment i młody Kopaczyński, natychmiast po spełnionym czynie udali się wprost do Czerniowiec i tutaj *zgłosili się w sądzie karnym* do kancelisty Michalskiego z oświadczeniem: „Ubyłyśmo żyda“. P. kancelista zapytał, czy mają już wyrok, a gdy odrzekli, że nie mają jeszcze nic na pismie, odpowiedział, że to należy do kocmanieckiego sądu i odprawił ich z niczem... Powrócili więc do domu i dopiero sąd kocmaniecki aresztował ich i przesłuchał po raz pierwszy 15. czerwca. W czasie śledztwa zeznawali rozmaicie, raz przyznając, że miali zamiar zabić, to znowu, że chcieli tylko obić Sokala. Wyszło przytem na jaw, że w napadzie uczestniczył także Miron Bojczuk, którego też później aresztowano.

Przysięgłym postawiono 5 pytań w kierunku morderstwa i 5 na zabójstwo. Co do morderstwa 10 głosów odpowiedziało „nie“, a dwa „tak“. Natomiast co do zabójstwa przysięgli potwierdzili wszystkie pytania, uznając tylko starego Kopaczyńskiego niewinnym.

Trybunał zasądził za zabójstwo: Iwona Rusnaka i Grigori Dimenta na 3 i pół lata ciężkiego więzienia, Franciszka Kopaczyńskiego na 3 lata, a Mirona Babiuka na półtora roku ciężkiego więzienia. Grzegorza Kopaczyńskiego uwolnił.

Tak zakończył się lynch wieśniaczy... Czterej mściciele, którzy poświęcili się „aby inni raz przecie mieli spokój“ — przyjęli wyrok z rezygnacją.

Wiedeń 21. marca. *(Porucznik sprawcą kradzieży).* Bardzo przykre wrażenie na kołach arystokratycznych wiedeńskich wywarła sprawa porucznika 84 pp. Norberta Haymerlego, bratanka zmarłego ministra, aresztowanego za popełnienie kilku kradzieży z nadużyciem zaufania.

Porucznik Haymerle zaprzyjaźniony był z kapitanem Franciszkiem Bude i odwidzał go często w domu. Wiedział on, że w szufladzie biurka kapitana znajduje się obligacja na kaucję ślubną w sumie 24.000 złr. Korzystając z chwili, kiedy go nikt nie widział, porucznik otworzył szufladę znalezionym w pobliżu kluczykiem, wziął obligację, poczem szufladę zamknął i kluczyk napowrót na dawne miejsce położył, następnie zaś zastawił obligację za 500 złr. u szewca Bergera. Państwo Bude nie spostrzegli jednak jej braku i wyjeżdżając latem do Gmunden, wręczyli Haymerlemu klucze od pomieszkania, które ten miał przewietrzać.

Przewietrzanie to jednak zrozumiał Haymerle po swojemu. Zaprzyjaźniwszy się z niejakim „baronem“ Aderem, Galicjaninem, wychowankiem konwiktu jezuickiego w Tarnopolu, a obecnie inżynierem cywilnym, otworzył on wytrychem kreden i zabrał srebra w wartości 124 złr., które Aders zastawił, a uzyskaną kwotę obaj koledzy pomiędzy sobą podzielili. Gdy państwo Bude powrócili z kąpiel i odkryli szkodę, ani przez myśl im nie przeszło, by sprawcą mógł być taki arystokratyczny „przyjaciel domu“, dali więc o wszystkiem znać policji, która wkrótce wpadła na trop i aresztowała obu szlachetnych młodzieńców. Haymerle stanie w tych dniach przed sądem wojskowym. Ader zaś d. 20. bm. sądzony był przed zwykłym trybunałem sądu krajowego we Wiedniu i zasądzony na 3 miesiące zwykłego aresztu.

Wiadomości polityczne.

Lwów 24. marca. Po odłożeniu wiedeńskiej rozprawy budżetowej na okres poświąteczny — jeżeli ustawa o gal. długu indemnizacyjnym przyjdzie do skutku — okaże się potrzeba zwołania Sejmu galicyjskiego dla upoważnienia Wydziału krajowego do podpisania ugody nowej. Wszak upoważnienie, dane mu przed 8 laty, odnosi się do innej ugody i nie może mieć teraz żadnego waloru.

Obok Sejmu czeskiego ma być zwołany także sejm morawski dla uchwalenia konwersji długu krajowego.

Wiedeń 24. marca. Wybory uzupełniające do Rady miejskiej z 2. Koła odbyły się wczoraj i wypadły także mniej więcej na korzyść antysemitów. Na 13 mandatów opróżnionych uzyskali oni sześć, i liczą już 38 głosów w Radzie miejskiej.

Praga 24. marca. Wskutek interpelacji Gregra, ministerstwo zniosło zakaz starościński odbycia zgromadzenia wyborców w Kostelcu dla porozumienia się z posłem. Przykład Podhajec zaczął przyświecać nawet po za granicami Galicji.

Nadesłane.

Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11·45 p. Meter — glatt und gemustert (ca. 150 versch. Qual.)— versendet roben- u. stückweise porto u. zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Przez pomyłkę ogłoszono, że Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 2. kwietnia 1890. r., takowe odbędzie się dopiero dnia 5. kwiet. 1890 r. w Jabłonowie (a nie w Kołomyi) w domu własnym Towarzystwa.

Wydział tow. karpack. Kramnica

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Ciągnienie 15. kwietnia.
Promesy
na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziemskiego
Główna wygrana
50.000 złr.
sprzedają po 1 złr.
SOKAL i LILIEN
dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. marca 1890.

Hotel ANGIELSKI. M. Dyczkowski z Kołodziejówki, T. Przesmycki z Halicza, J. hr. Tarnowski z Turynki, A. Dobrzyński z Truskawca, J. Zarewicz z Iwanczan, B. Kalmucki z Suczawy.

Hotel KRAKOWSKI. J. Berger z Neutitschein, H. Seiche z Czerniowiec, E. Windakiewicz z Lwowa, W. Krynicki z Kolbuszowy, M. Krzysztofowicz i B. Gustawicz z Krakowa, H. Markiewicz i P. Kasprzycki z Sambora, Z. Michałowski z Uniowa, L. Biskópski z Pesztu.

Hotel KUHNA. Ks. J. Czerkawski z Skolego, ks. St. Pytlik z Łoziny, ks. W. Charlapowicz z Zawidowic, A. Domain z Pererowa, J. Nikblaj z Korcarni, B. Borysiewicz z Końcowa, H. Urzędowski z Krakowa, W. Kosak z Tysowicy.

Hotel WARSZAWSKI. St. Sołotwiński z Rosulny, A. Rakowski z Potoka, J. Zajączkowski z Łopianki, W. Dobiasz z Tarnopola, M. Łobocki z Woli komorowej, A. Wybranowski z Czuprynosowa, E. Lang z Brzuchowic.

Hotel ŻORŻA. J. dr. Czerwiński z Fürstenhofu, M. dr. Straszewski z Krakowa, M. dr. Fedorowicz z Słobody, Wł. Górsai z Rozwienicy, J. Kopczyński z Roznoszyniec, Wł. Mierzwiński z Krzywotuł, Wł. Tomanek z Henrysina, K. hr. Scipio z Krakowa, F. Deljeus z Wiednia, J. Scitr z Czerniowiec, A. Bauer z Wiednia, St. hr. Tarnowski z Śniatynki, A. Mysłowski z Koropca, A. Melbechowski z Horyhlad, S. Fescher i W. Holenweger z Wiednia,

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

24. marca 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	192 —	196 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	227 —	231 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	302 —	307 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 40	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 40	98 40
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 50	95 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	100 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	94 —	95 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	93 75
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleonder	9 48	9 58
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel resyjski papierowy	1·28 —	1·30 —
100 marek niemieckich	58 50	59 50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 24. marca 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	345 50	347 —
„ Banku anglo-austrjackiego	150 25	151 25
„ Unionbanku	245 50	246 25
„ kolei Karola Ludwika	192 —	192 50
„ kolei północnej	261 —	263 —
„ kolei południowej (Lombardy)	121 50	122 25
„ kolei państwowej	218 75	219 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	226 —	224 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 75	188 25
Losy komunalne wiedeńskie	148 —	145 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	107 —	107 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		217 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 75	100 50
Renta węgierska złota 4 proc.	100 70	119 75
Akcje Bankvereinu	118 75	120 25
Rosyjski rubel papierowy	129 25	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

4% Obligacje propinacyjne gal.
4% Oligacje węgierskie indemniz.

poleca do lokowania kapitałów
jako pierwszorzędne papiery wartościowe
poniżej kursu dziennego

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1·80.

M. JONASZ
Dom bankowy we Lwowie
ulica Jagiellońska 3.
ma na sprzedaż
Koniczynę najprzedniejszego gatunku
Próbki i wysełka na żądanie.

Wiesbadeńska
Sól zdroju Kochbrunnen
czysty naturalny preparat

Dokładne pouczenie użycia i broszury zdroju gratis i franko przez jeneralny skład dla Austrji Henryka MALLONIEGO, Wiedeń I Franzensgasse 12, Francuszka KUNERLE, Praga, C. BRADY, apt., w Kromieryżu (Morawia).

pod **kontrolą władzy** wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania,** jako też wszelkie **cierpienia żołądka i kiszek.** Taki sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom pastylek**

Cena słoika 1 złr. 20 ct.
Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.
Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Sz. Publiczność. iż z dniem 11go Marca 1890 przeuiosłem mój w roku 1848 założony
Skład sukna i gotowych sukien męzkich i dziecinnych
pod firmą **DAWID SCHWARZWALD**
z ulicy Halickiej l. 8. **na plac Kapitulny liczba 3.**

Wieloletnie doświadczenie w tym zawodzie, dostateczne środki majątkowe, oraz zawiązane bezpośrednie stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, tak krajowemi, jakoteż zagranicznemi stawiają mnie w możności zadośćuczynienia wszelkim wymaganiom poruczonych mi zleceń, jak niemniej dostarczania Szanownym moim odbiorcom towaru doborowej jakości, po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie listowne zamówienia z prowincji załatwiam bezzwłocznie, wysełając na żądanie dotyczące próbki franco.

Dziękując Szan. P. T. odbiorcom za łaskawe dotychczasowe względy, polecam się nadal takowym, zapewniając, że mojem najusilniejszem staraniem będzie P. T. Szan. Publiczność pod każdym względem w zupełności zadowolnić.

Z głębokim szacunkiem *Dawid Schwarzwald.*

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek l. 2.

Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny
odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność, przytem wygładza zgrubiały naskórek. **Pudełko 30, 50 ct. i 1 zł.**

Nigretina
do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. **Cena 1 złr.**

Mydło wschodnich piękności
zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzenia zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

Pięknego siana
prasowanego, całemi wagonami dostarcza
najtaniej
Schager & Comp.
handel siana i zboża
Marburg nad Drawą.

Dla *cukierników, hotelów, aptekarzy* i każdego *gospodarstwa domowego* na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,
znakomity MIOD różany
w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotówki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**
handlarz miodu, Lublana.
Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy *miód na pokarm* i *miód gładki* w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

Do sprzedania **dwa morgi gruntu** budowlanego w bardzo dobrem położeniu z pięknym frontem w Zamarstynowie tuż przy granicy miasta Lwowa położonego całkowicie lub parcelami pod bardzo korzystnemi warunkami za pośrednictwem p. Władysława Szandrowskiego w Zamarstynowie.

Dobry zarobek
Znaczna fabryka sukna w Bernie poszukuje w celu sprzedaży swych wyrobów osobom prywatnym odpowiednich zastępców, jakoto krawców i innych, którzy w tych artykułach już pracowali, za wielką prowizją. Zgłoszenia do M. Z. Brünn, Krapfengasse 44

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!
Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.
Litra **Wina węgierskiego 40 ct** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.
Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Ekonoma bezżennego poszukuje Zarząd dóbr Zarzyszcza poczta, stacja koleji Dobrosin w Żółkiewskiem. Zgłaszać się natychmiast osobiście. 2487

Uzdolniony młody pomocnik introligatorski szuka kondycji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod lit. R. K. 2509

Stroiciel fortepianów L. Lewicki, nauczyciel muzyki, ulica Łyczakowska l. 8., w uliczce, kamienica ostatnia nowa. 2495

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru, **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Żorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Rządca gospodarczy poszukuje posady od 15. kwietnia z 20 letnią praktyką i może stawić kaucję 4 tysięcy zł. Bliższe szczegóły pod lit D. K. poste restante Narajów. 2494

Tanio Piękne kolczyki brylancikowe 42 guldenów, stół jadalny, lampy, książki, obrazy, filiżanki antyczne, pary pierścieni, meble. Rynek 4. podwórze oficyna II. piętro. 2500

Bilard prawie nowy do sprzedania tanio z masy konkursowej E. Błahaczka w Gródku. Wiadomość u zarządcy massy adwokata dr. L. Lewandowskiego w Gródku. 2505

Jęczmień „Hanna“ najlepszy browarny; 1 korzec waży 88 klg. netto; Cena za 100 klg. 9 zł. 50 ct. Kartofle wybornego gatunku „Magnum bonum“ cena za 100 klg. 2 zł. 50 ct. Wszystko z workiem, loco dworzec kolejowy Halicz. Zamówienia nie mniejsze jak 5 cetnarów metr. przyjmuje Zarząd dóbr, Podszumlańce p. Bołszowce. 2488

Węże gumowe, sprężynowe i parciane
Rury czyste cynowe.
Bandy gumowe do bilardów
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel Francuski.

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów. Przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Lwów Kopernika l. 17 I. piętro. 2499

Centralne Biuro posad Jana Litwińskiego we Lwowie, ul. Halicka 8. I. piętro, poleca Subjektów handlowych i praktykantów, Buchhalterów, Kasjerów itp. Bony różnej narodowości, Guwernantki, Zarządczynie domu, Oficjalistów prywatnych, Rządców, Leśnych, Ekonomów, Gorzelników, Mielników, Piwowarów i t. p. i w ogóle wszelką służbę dworską i miejską, ręcząc za najrychlejsze załatwienie łaskawych zleceń tak miejscowych, jak i zamiejscowych, gdyż urządziłem moje biuro na sposób miast europejskich, przzto tylko doborową służbę dostarczam. 2381

Français donne des leçons de grammaire et de conversation s'adresser a l'expédition de ce journal. 2502

Ceraty; dywany, chodniki, obicia powozowe, poleca najtaniej St **Wyszyńska,** Lwów, Ormiańska 26. 2506

Praktykant do handlu korzennego potrzebny, bliższa wiadomość Henryk Mayer róg Łyczakowskiej. 2508

Nagniotki i wrośnięte paznogcie wycina sprawnie, na każde zawołanie ANTONI KOZAK ulica Ormiańska 20.

Tanio! Tanio! Tanio! 50 zarzutek od 2 złr., 30 marynarek od 1 złr. 50 ct., 150 garniturów od 3 zł. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2490

Korzennik mający najmniej zł. 1000 gotówką, może wstąpić z udziałem do korzennego interesu na prowincji i z czasem cały ten interes na własność nabyć. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, Lwów, ulica Sobieskiego 3. 2403

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pokój z nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

Sklep ulica Pańska 19. **Sklep** Kochanowskiego 2. 2470

Pokój kawalerski do najęcia od 1go kwietnia ulica Kościuszki 7. 2484

2 i 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1. kwietnia 1890. ul Sykstuska 62. 2501

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

6, 5, 4 lub 3 pokoje z przynależytościami od Maja, Kopernika 21, obok poczty. 2503

Pokój frontowy pierwsze piętro Pańska 19. 2510

Kawalerskie eleganckie 2 pokoje są od 15-go kwietnia do wynajęcia Garncarska 6. 2507

Ulica Cłowa 2, w parterze cztery pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 2440

W dawnym gmachu pocztowym ul. Sykstuska l. 23. są do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. trzy wielkie mieszkania: na 1 piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności; na 2 piętrze **6** pokoi, gabinet, kuchnia i przynależności; na 2. piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności. Pomieszkania te są urządzone z wszelkim komfortem. — Bliższa wiadomość w kancelarji budowniczej Sykstuska 23.— Tamże do wynajęcia jeden wielki i dwa mniejsze magazyny, stajnia i wozownia.

NOWOŚĆ.

Wyłączny i jedyny główny skład fabryczny

Francuskiej **MASY** do zapuszczania podłogi.

Najtańsza najlepsza i najpraktyczniejsza

MASA

do zapuszczania podłóg

tu w Galicji bardzo rozpowszechniona.

Używa się w najpojedyńczszy sposób **w zimnym stanie bez żadnych domieszek**, rozpuszczeń lub coś podobnego, **wysecha natychmiast**, może być w pół godziny froterowaną i nie wydziela żadnego odoru. — Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, **że przewyższa taniością** przez swoją wydatność i dobroć wszystkie inne do dziś używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:
Mr. I. bezbarwna. Nr. II. jasnożółta. Nr. III. żółta.
Nr. IV. ciemnożółta. Nr. V. czerwonobrązowa.
Nr. VI. ciemnobronzowa.

Puszka pojedyncza 85 ct., podwójna zł. 1·60

— Jedynie i wyłącznie w droguerji —

ALOJZEGO HÜBNERA Lwów.

Nowe artykuły na święta Wielkanocne i sezon wiosenny!

Bogaty skład nowo nadeszłych Pisanek i Bombonierek. Pisanki z drzewa ładnie malowane do napełnienia od najmniejszych do największych rozmiarów w cenie po 10, 15, 20, 30, 40, 50 ct. i wyżej.

Pisanki napełnione, tak zwane „cudowne“ zawierają rozmaite niespodzianki tak dla młodych, jako też dla starszych osób, a mianowicie: kości do grania, domino, kręgielki, naparstki, necesoire, linewki do skakania, muzyczki, chustki jedwabne, Biżuterję prawdziwą i imitację, a cena takowych według wielkości i zawartości po 30, 40, 50, 60, 70 ct. złr. 1 — złr. 3 — i wyżej.

Pisanki prawdziwe japońskie jako specjalność dzisiejsza i jednocześnie Bambonierki japońskie przedstawiające rozmaite ptaki w dokładnej imitacji prawdziwych, które są nadzwyczaj oryginalne i kosztują 40, 60 ct. zł. 1 — 1·50 i wyżej.

Kasetki jako Bombonierki w pluszu, drzewie, skórze i w szkle, w bardzo wielkim wyborze i w cenach od najtańszych do droższych.

Woda kolońska prawdziwa: małe dziecinne flaszeczki po 10 ct., średnie po 25 ct., duże po 40 ct., drugi gatunek mocniejszy i lepszy (Extrait - double) średnia flaszeczka 50 ct., duża zł. 1.

Rozpylacze czyli wytryskiwacze tak zwane **„Śmigusy“** w wielkim wyborze i rozmaitych rodzajach jako to: figurki, ptaszki, żabki zielone, myszki, zegarki metalowe, flakoniki z piłkami i tp. po 20, 30 ct. i wyżej.

Bogaty wybór Biżuterji damskiej i męskiej, Wachlarzy, Grzebyków i szpilek do włosów najmodniejszych, Łańcuszków do zegarka, Szpilek do krawatek, Szpinek i tp.

Wielki wybór krawatek męskich w różnych gatunkach i najnowszych fasonach, kołnierzyków i mankiet.

Perfumerje z najlepszych fabryk francuskich, angielskich i wiedeńskich.

Najnowsze specjalności w towarach galanteryjnych.

Bogaty wybór towarów skórzanych i wszelkich artykułów do podróży, jako to: kuferków ręcznych, torb w rozmaitych wielkościach dla dam i mężczyzn, Necessaire podróżnych, stołowych i toaletowych i t. p.

otrzymał

Magazyn specjalno-galanteryjny

pod firmą

KESMARKY & ILLÉS

MAGASIN AU BON MARCHE

we Lwowie

róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej — dom Kapituły.

SKŁADY:

W Budapeszcie	W Wiedniu	W Budapeszcie
Kerperski Grand Bazar i Magazyn arykułów do podróży ulica Kérepeser.	Mollardgasse 12a	Magazyny specjalno-galanteryjn. ulica Hatvańska 9. ulica Hatvańska 10. I. piętro.
	W Karlsbadzie Mühlbadgasse.	

Najlepsze w jakości, jedynie pewne i niezawodne w pieczywie

SUCHE DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** St. Marx.

Główny skład dla Galicji

w handlu **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincji już przyjmuję, i wysyłam drożdże w czasie oznaczonym przez szanownych odbiorców na święta wielkanocne.

CENNIK

zawierający:

Lakiery, pokosty, farby i przyrządy do lakierowania, malowania i pozłacania.
Farby różne do innych użytków, farby anilinowe do farbowania materyj, farby drukarskie, litograficzne itp.
Farby artystyczne i przyrządy do malowania, rysowania i pisania.
Artykuły techniczne, budowlane, browarnicze, gorzelnicze i piwniczne,
Artykuły toaletowe do prania, czyszczenia itp. i wszelkie inne w każdym domu niezbędne.
Artykuły chirurgiczne.
Lampy błyskawiczne patentu „M. Hermanna“.
Materjały i chemikalja.

Wysyła na żądanie gratis i franco

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek l. 38.

!! Niesłychana taniość !!

Za 1 złr.

1000 sztuk tutek cygaretowych

z najlepszych i najnowszych papierków francuskich, poleca **nowo założona fabryka tutek cygaretowych**

Ant. Mazurkiewicz

we Lwowie, Rynek l. 37.

Przy zamówieniach proszę podać rodzaj papieru jakoteż czy karton biały lub żółty, oraz numer tutek.
Odsprzedającym po sklepach i trafikach 20% opustu. Zamówienia wysełą się za zaliczką.

Godne polecenia

Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie

Lwów plac Marjacki 1.
(Hotel Georgea)
w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.

Julja Berger

we Lwowie, ul. Halicka l. 21.
Jedyny magazyn specjalny

Garderoby dla dzieci

od niemowląt do 14-letn. dziewcząt i chłopców.

Rok założenia 1863.
Zlecenia listowne wykonuje się rychło li za podaniem wieku dziecka

---

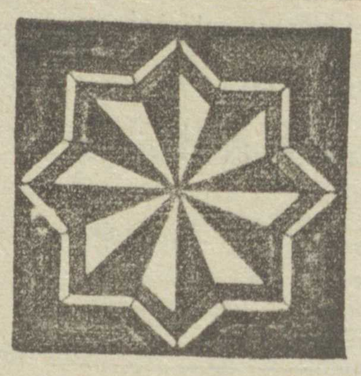

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Poszukuje się **zakupna** większej ilości materjałów *sosnowych, dębowych i jaworowych* w różnych grubościach i długościach.

Pasy

Oliwy do maszyn

Leccer, Ragosine, rosyjskie i krajowe

poleca najlepsze i najtańsze

Józef Hanke

Lwów w Rynku l. 38.

we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Uugarische Teich-Blutegel

Special Offert für galizische Wiederverkäufer!

1 Kilo kleine Egel fl. 1·25 | **1 Kilo mittel Egel fl. 2·—**
½ „ „ „ „ 1·— | ½ „ „ „

franco und **Emballage frei** versendet die **Blutegelgrosshandlung** des **Alexander** von **Kovács** in **BUDAPEST, Podmaniczkigasse 13.**

Bei grösseren Bestellungen entsprechender Rabatt!

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca materje i resztki wełniane na sezon wiosenny i letni, roku zeszłego, po bardzo zniżonych cenach.

Artykuły piwniczne

jako to:

Korki i Smółka do butelek, Kapsle na flaszki,
Maszynki do korkowania flaszek i beczek,
Maszynki i szczotki do mycia flaszek,
Węże gumowe do ściągania płynów,
Pipy do beczek drzewiane i mosiężne musujące,
Patentowe napełniacze flaszek, Zgniatacze do korków,
Korkociągi, Druty do korków, Maszyny do kapslowania,
Aparaty do toczenia piwa. wreszcie
Korki, Szpunty, Czopy do beczek i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38.

we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 170.